

Korpus Ochrony Pogranicza

<https://kop.ipn.gov.pl/kop/multimed/materialy-audio/wiersze/8362,Weteran.html>
24.04.2024, 23:28

Weteran

"K.O.P. w pieśni i w wierszu",

Wydawnictwo Korpusu Ochrony Pogranicza 1935

Interpretacja: Dariusz Kowalski

Nagranie: Studio Reckin Tomasz Kiniorski

„Weteran”

Surdut do kolan, czapa rogata,
I w wężyk srebrny ubrany kołnierz,
Zamiast szablicy – laska sękata
Choć włos już siwy – lecz jeszcze żołnierz.

Na rogatywce srebrne galony
I srebrna gwiazdka lśni na otoku;
Że stary, siwy, wiekiem schylony,
Nic to! – wszak jeszcze ogień ma w oku.

Kiedy usłyszysz głosy muzyki,
Lub dźwięczne tony srebrnej fanfary,
Surdut na wszystkie spina guziki
I zapomina, że sam już stary.

Do czapki drżące palce przykłada
I, salutując ze staroświecka,
Sam do się cosik pod nosem gada,
Oczy mu błyszczą, tak jak u dziecka.

Czasem na siebie dziadek się złości.
Aż krew starcowi w żyłach się burzy,
Toć przecie krzepki na jeszcze kości,
A jednak... w Kopie dziaduś nie służy.

Cóż, że ma sto lat, Boże mój drogi,

I że na starość trochę utyka?
Toć koń aż cztery przecie ma nogi,
A czasem też się w chodzie potyka.

- Gdyby tak, mówi, panie, ten... tego...
Zaszła potrzeba... to niby o mnie
Nie zapominajcie! A mnie starego
Wojenka jeszcze nęci ogromnie.

A zresztą, widzę, że się śmiejecie,
Więc lepiej sami pójďte na szaniec.
Cóż to za młodzież teraz na świecie!!!...
Ot, pójde lepiej, zmówię różaniec.

Aby zobaczyć odtworzyć włącz
JavaScript